

Wtorkowa sesja z założenia miała być wyjątkowa. Debiut akcji GPW na giełdzie był na tyle bezprecedensowym wydarzeniem, że żadne inne informacje, zwłaszcza z rana, nie miały znaczenia. Niewielkie spadki wczoraj w USA czy mieszana sesja w Azji były poza zainteresowaniem graczy, a handel i obrót przez pierwszą godzinę koncentrowały się niemal tylko i wyłącznie na akcjach Giełdy podczas gdy pozostała część rynku była kompletnie zapomniana.

Kiedy już opadły pierwsze emocje byki odważnie ruszyły do ataku mając wsparcie w postaci rosnących zachodnich parkietów. Przy w miarę stabilnym wzroście udało się w tym ruchu odprowadzić indeks na nowe maksima, choć za gro zwyżki odpowiadały zaledwie dwa walory.

Największą uwagę przykuwał oczywiście debiut GPW, który wypadł bardzo udanie. Kurs na koniec dnia wrósł o 25,5 proc., co oznacza, że każdy inwestor indywidualny już notuje „potężny” nominalny zysk, po odliczeniu prowizji i podatku, w wysokości 221 złotych. Dalsze perspektywy dla ceny tych walorów nie są zbyt optymistyczne, ponieważ już w tym momencie warszawska giełda pod względem wskaźników finansowych stała się najdroższą giełdą w Europie. Trudno w jej przypadku liczyć na skokowy wzrost zysków z nowo tworzonych rynków czy kolejne potężne debiuty w stylu PZU. W związku z tym po emocjonalnych wzrostach przyjdzie pora na realizację zysków, która przy popycie ze strony instytucji powinna zapewnić stabilizację kursu.

W segmencie danych makroekonomicznych wtorek był kolejnym nudnym dniem z jedyną informacją o zapasach hurtowników w USA, które we wrześniu powiększyły się o 1,5 proc., czyli ponad dwukrotnie więcej niż oczekiwano. Z drugiej strony sprzedaż z magazynów spadła, co potwierdza, że popyt w USA nadal ma problemy. Gromadzenie zapasów nie jest trwałą oznaką wzrostu, ale takie jednorazowe dane nie stanowią jeszcze zagrożenia tylko zapowiadają słabszą sprzedaż i mniejszą produkcję. Nasz rynek całkowicie zignorował te informacje, bo po ich publikacji WIG20 właśnie zamykał się na rekordach.

Ponieważ wszystkie oczy patrzyły na GPW to pozostałe spółki zostały w cieniu, ale nie dało się nie zwrócić uwagi na KGHM, który pobił kolejny rekord ceny, bo zyskał ponad 7 proc. To głównie dzięki niemu i rosnącemu o 3 proc. PKN Orlen indeks WIG20 sięgnął nowych maksimów Trwająca surowcowa hossa zapewnia popyt na krajowe spółki z tego sektora. W sumie mieliśmy dzień dużych 3 miliardowych obrotów, świetnego debiutu i nowych rekordów, co w tym skróconym tygodniu przesądza o rosnącej presji popytu. Od początku miesiąca mamy już 4,5 proc. wzrostów na WIG20 i żadnych oznak słabości. Jeżeli tylko Amerykanie nie zdecydują się na realizację zysków to już jutro na liczniki powinniśmy zobaczyć okrągłe 2800 pkt.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finance